

# Wyrobisz, Andrzej

---

## Kilka uwag o badaniach nad elitami w miastach Polski przedrozbiorowej

---

Przegląd Historyczny 98/1, 115-117

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

ANDRZEJ WYROBISZ  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historii Sztuki

## Kilka uwag o badaniach nad elitami w miastach Polski przedrozbiorowej

(w związku z wydawnictwem: *Urzednicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810. Spisy*, opracował Janusz Łosowski, wyd. 2, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej, Łęczna 2005, s. 148)

Wydany przez Janusza Łosowskiego tomik poświęcony historii Łęcznej, niewielkiego miasta położonego na wschód od Lublina, składa się z dość obszernego wstępu (s. 8–47) omawiającego historię miasta, a zwłaszcza jego ustrój, oraz ze spisów urzędników miejskich (rajców i burmistrzów, wójtów i landwójtów, ławników, pisarzy, rachmistrzów), starszych cechowych, urzędników brackich i szpitalnych, a także indeksu nazwisk pozwalającego z łatwością odszukać w spisach poszukiwaną osobę. Publikacja ta wpisuje się w spory już zespół podobnych wydawnictw dotyczących miast Polski przedrozbiorowej. Wydano ostatnio spisy urzędników miejskich Torunia<sup>1</sup> i Poznania<sup>2</sup> oraz księgi przyjęć do prawa miejskiego Lwowa, Krakowa, Warszawy, Bochni, a także Międzychodu i Woźnik<sup>3</sup>. Są to wszystko źródła bardzo ważne dla poznania elit miejskich, a nawet więcej: dziejów mieszczaństwa przedrozbiorowej Rzeczypospolitej i dobrze się stało, że nie poprzestano na wydawnictwach dotyczących dużych i bogatych miast, jak Poznań, Toruń czy Lwów, ale też zainteresowano się miastem niewielkim, jak Łęczna. Łęczna otrzymała przywilej lokacyjny w 1467 r. i jeszcze na początku XVI w. zaliczana była do miast najmniejszych (IV kategorii, zagadkowe *oppida non habentes fora*)<sup>4</sup>. W okresie swej największej pomyślności w pierwszej połowie XVII w. mogła liczyć do 2 tys. mieszkańców, później nieco mniej (w 1787 r. tylko ok. 850), ale w drugiej połowie XVIII w. była jednym z głównych ośrodków handlu bydłem i końmi w Polsce, a na jej wrześniowych jarmarkach

---

<sup>1</sup> R. Czaja, *Urzednicy miejscy Torunia do roku 1454*, Toruń 1999; K. Mikulski, *Urzednicy miejscy Torunia 1454–1650*, Toruń 2001; J. Dydała, *Urzednicy miejscy Torunia 1651–1793*, Toruń 2002.

<sup>2</sup> J. Wiesiołowski, M. Wojciechowska, *Wladze miasta Poznania t. I: 1253–1793*, Poznań 2003.

<sup>3</sup> A. Janeczek, *Album civium Leopoliensium. Rejestry przyjęć do prawa miejskiego we Lwowie. 1388–1783 t. I*, Poznań–Warszawa 2005, na s. XIV w przypisie 31 wykaz pozostałych tego typu wydawnictw.

<sup>4</sup> *Corpus Iuris Polonici* t. III, Cracoviae 1906, s. 597–599; Z. Kulejewska–Topolska, *Oznaczenia i klasyfikacje miast w dawnej Polsce (XVI–XVIII w.)*, CzP–H t. VIII, 1956, nr 2, s. 262–263; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 118.

spotykało się ponoć kilkanaście tysięcy przyjezdnych (s. 10, 12–13)<sup>5</sup>. Na pewno więc nie była miastem bez znaczenia.

Dobrze też, że Janusz Łosowski nie ograniczył się do publikacji spisów urzędników miejskich i starszych cechowych, ale uwzględnił również urzędników brackich i szpitalnych. Różnego rodzaju bractwa religijne i świeckie odgrywały bowiem w dawnych miastach bardzo dużą rolę. Nie tylko współuczestniczyły obok struktur kościelnych w organizowaniu życia religijnego i animowaniu dewocji, nie tylko zajmowały się dobroczynnością, opieką społeczną i zdrowotną, ale też tworzyły pewne formy więzi społecznych, których brak był odczuwany w miastach na skutek słabnięcia więzi rodzinnych. Gabriel Le Bras, pionier nowoczesnych badań nad bractwami, nazywał je nawet „sztucznymi rodzinami” (*familles artificielles*)<sup>6</sup>. Między bajki bowiem należy włożyć pogląd o rodzinie jako podstawowej komórce społecznej, wszechogarniającej całe społeczeństwo, przynajmniej w odniesieniu do miast preindustrialnych, w których połowa, a niekiedy większość mieszkańców żyła poza strukturami rodzinnymi, w każdym razie poza rodzinami *sensu strictiori*, czyli grupami opartymi na więzach pokrewieństwa<sup>7</sup>. Bractwa zapewniały też stabilność miejskiemu społeczeństwu. Socjologowie dawno już zauważyli, a badania historyków obserwację tę potwierdziły, że społeczeństwo jest tym bardziej stabilne i odporne na wszelkiego rodzaju wstrząsy, destrukcyjne napięcia, konflikty czy wręcz rewolucje, im lepiej potrafi zapewnić wszystkim swym członkom nie tylko pewien poziom dobrobytu, ale zaspokoić ambicje, potrzebę prestiżu, udziału we władzy lub przynajmniej złudzenia udziału we władzy. To była rola bractw takich jak *scuole*, a zwłaszcza *scuole grandi* w Wenecji<sup>8</sup>, tzw. bractwa strzeleckie i korporacje różnorakich regentów i regentek szpitali i przytułków w Amsterdamie i innych miastach niderlandzkich<sup>9</sup>, czy Dwory Artusa w Gdańsku i różnych miastach strefy bałtyckiej<sup>10</sup>. Członkowie tych bractw i stowarzyszeń pozbawieni byli jakiegokolwiek realnej władzy (choć często dysponowali okazałymi środkami pieniężnymi), ale darzeni byli szacunkiem i pre-

<sup>5</sup> A. A. Witusik, *Łęczna w XVII i XVIII w.*, [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, wyd. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 63; T. Menceł, *Jarmarki łęczyńskie w XVII–XIX w.*, [w:] *ibidem*, s. 81.

<sup>6</sup> G. Le Bras, *Les confréries chrétiennes. Problèmes et propositions*, „Revue Historique de Droit Français et Etranger”, 4e série, t. XIX–XX, 1940–1941, s. 310, 363.

<sup>7</sup> D. Herlihy, *Marriage at Pistoia in the fifteenth century*, „Bolletino Storico Pistoiese” t. VII, 1972, s. 8; *idem*, *Deaths, Marriages, Births and the Tuscan Economy (ca. 1300–1550)*, [w:] *Population Patterns in the Past*, wyd. R. D. Lee, San Francisco–London 1977, s. 143; D. Herlihy, Ch. Klapisch–Zuber, *Les Toscans et leurs familles*, Paris 1978, s. 405, 412–413; G. Granaszoi, *The Hungarian Bourgeois Family in the Late Middle Ages*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” t. XXX, 1984, nr 3–4, s. 279; F. Lebrun, *Badania nad zaludnieniem Francji w XVI–XVIII w. Osiągnięcia minionego ćwierćwiecza i perspektywy*, KHKM XXV, 1977, nr 1, s. 90–92.

<sup>8</sup> B. Pullan, *Rich and Poor in Renaissance Venice. The Social Institutions of a Catholic State, to 1620*, Oxford 1971, s. 33–187; *idem*, *Natura e carattere delle Scuole*, [w:] *Le Scuole di Venezia*, wyd. T. Pignatti, Milano 1981, s. 9–26.

<sup>9</sup> Niderlandzkie bractwa strzeleckie i inne tego typu stowarzyszenia najlepiej charakteryzują malowane przez malarzy w XVI i XVII w. portrety zbiorowe. Cf. A. Riegl, *Das Holländische Gruppen-porträt*, Wien 1931.

<sup>10</sup> Najbardziej wyczerpującym opracowaniem historii Dworu Artusa wciąż pozostaje P. Simson, *Der Artushof in Danzig und seine Bruderschaften, die Banken*, Danzig 1900; I. Czarcinśki, *Bractwa w wielkich miastach państwa krzyżackiego w średniowieczu*, Toruń 1993, podaje w bibliografii wiele prac o Dworach Artusa w różnych miastach. P. Paszkiewicz, *Arthur's Court and its social and cultural origin*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XLVII, 1984, nr 2–4, s. 203–219; S. Selzer, *Artushöfe in Ostseeraum. Ritterlich–Höfische Kultur in den Städten des Preussenlandes im 14. und 15. Jahrhundert*, Frankfurt/Main 1996; E. Pilicka, *Pruskie dwory Artusa w okresie średniowiecza. Rodowód typu siedzib arturiańskich a elity mieszczańskie*, [w:] *Dwór Artusa*

stizem, mieli złudzenie udziału we władzy, przynależności do elity. Nie mieli więc pobudek do angażowania się w walki polityczne. Nie ma żadnego powodu sądzić, że w miastach i miasteczkach polskich było inaczej, chociaż ich skala i ranga była nieporównywalnie mniejsza od wielkich miast Zachodniej Europy. Ale i tu i tam podobne były społeczne mechanizmy i podobna była ludzka psychika. Toteż Janusz Łosowski stwierdza, że: „Ze spisu urzędników łęczyńskich wynika, że osoby odgrywające aktywną rolę w samorządzie miasta przewodziły również w grupach zawodowych i religijnych działających na jego terenie — Porównanie składu poszczególnych urzędów i zarządu wspomnianych wspólnot okazuje wręcz ich wzajemne związki” (s. 44). O historii bractw religijnych i instytucji charytatywnych w miastach polskich pisano już bardzo wiele<sup>11</sup>, ale rzadko badano ich udział w społecznych strukturach i strukturach władzy<sup>12</sup>. Wydawnictwo takie jak przygotowane przez Łosowskiego dla Łęcznej, uwzględniające urzędników i starszyznę różnych bractw i organizacji, może takie badania pobudzić i ułatwić.

Może też ułatwić badania nad kształtowaniem się elit mieszczańskich oraz stanu mieszczańskiego w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, czy raczej nad zastanawiającą jego słabością<sup>13</sup>. Procesów tych nie można analizować wyłącznie na obszarze dużych miast, konieczne wydaje się uwzględnienie miast średnich i małych, które stanowiły przytłaczającą większość, a ich mieszkańcy stanowili większość ogółu polskich mieszczan. A przy tym znaczna część mieszkańców miast wielkich to byli przybysze z miast średnich i małych, jak o tym świadczą księgi przyjęć do prawa miejskiego, a także inne źródła. Owi imigranci przynosili się do większych metropolii wraz ze swoją małomiasteczkową mentalnością i obyczajowością, zapewne także kultywowali swoje dawniejsze więzi społeczne<sup>14</sup>. Może warto tu wziąć pod uwagę badania historyków i socjologów nad migracjami ze wsi do miast i z miast małych do wielkich w okresie industrializacji (Łódź, Warszawa), a także w czasach socjalizmu (Nowa Huta, Białystok, a także Warszawa) pamiętając przy tym, że procesy akulturacji przed XVIII w. były powolniejsze niż w XIX i XX w. Wydaje się, że poznanie środowiska miast małych może bardzo ułatwić poznanie społeczeństw wielkomiejskich.

A zatem pożytek z opublikowania spisów urzędników miejskich cechowych, brackich i szpitalnych Łęcznej może się okazać znacznie większy niż dałoby się przypuszczać z niewielkich rozmiarów wydawnictwa i jego regionalnego charakteru. Historycy miast powinni to docenić.

---

w Gdańsku. *Sztuka i sztuka konserwacji*, wyd. T. Grybkowska, J. Talbierska, Warszawa 2004, s. 35–52; eadem, *Średniowieczne Dwory Artusa w Prusach. Świadcstwo kształtowania się nowej świadomości mieszczańskiej*, Toruń 2005. W Gdańsku i niektórych innych miastach istniały jeszcze bardziej elitarne Bractwa św. Jerzego, cf. M. Jędrzyk, *Dwór Bractwa św. Jerzego w Gdańsku*, „Porta Aurea” t. I, 1992, s. 233–250.

<sup>11</sup> Przegląd badań nad bractwami w Polsce dał kilka lat temu S. Litak, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII–XVIII wiek. Rozwój i problematyka*, PH LXXXVIII, 1997, nr 3–4, s. 499–523.

<sup>12</sup> Wyjątek stanowi rozprawa H. Rucińskiego, *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1694–1795*, PH LXV, 1974, nr 2, s. 263–280; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Warszawa 1977. S. Litak (op. cit.) nie bez goryczy zauważa, że autorzy monumentalnego dzieła *Spółczeństwo polskie od X do XX wieku* w ogóle o bractwach nie wspomnieli.

<sup>13</sup> Zwracali już na to uwagę autorzy zajmujący się dziejami Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w. Cf. A. Wyrobisz, *Małe miasta i ich mieszkańcy w późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej Polsce*, PH XCV, 2004, nr 1, s. 104, gdzie cytowana jest literatura.

<sup>14</sup> Zwracałem już na to uwagę w artykule *Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze. Przegląd badań i problemów*, PH LXXVII, 1984, nr 2, s. 306–307. Powoływałem się m.in. na rozprawę H. Dubled, *Ville et village en Alsace au Moyen Age. Essai de définitions, critères de distinction*, [w:] *La bourgeoisie alsacienne. Etude d'histoire sociale*, Strasbourg 1954, s. 57–69.